Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 40. Nowy Targ, dnia 2 października 1932 r. Rok XX.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę rolniczą w N. Targu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowym Targu poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę rolniczą budującą się na wzgórzu nowotarskiem w Kokoszkowie. Piękny dzień jesienny zgromadził licznych uczestników z najdalszych zakątków Podhala. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Dr. Karabuła poczem wygłosili przemówienia p. Starosta Kornak jako gospodarz powiatu, delegat Ministra W. R. i O. P. p. wizytator Szymański, poseł Gwiżdż wiceprezes Związku Podhalan i poseł Hyla delegat M. T. R. Pana Wojewodę krakowskiego reprezentował pan inż. Wróblewski.

Wreszcie doczekaliśmy się zrealizowania myśli, która od czasu zrodzenia się naszego ruchu regjonalnego była stale podkreślana jako najważniejszy postulat rozwojowy gospodarki szerokiego Podhala. I w naszej gazecie niejednokrotnie sprawami temi zajmowaliśmy się podając szerokiemu ogółowi naszych czytelników głosy i opinje ludzi, którym przyszłość naszej przepięknej ziemi leży na sercu i którzy z racji swego doświadczenia i wiedzy w tej sprawie głos zabrać mogli. Dobrobyt przyszły Podhala poza przemysłem letniskowym głównie swe źródło znajdzie w racjonalnem ujęciu gospodarki rolnej tutejszej innemi słowy nie uprawa owsa czy innych zbóż ale gospodarka hodowlano-pastwiskowa da nam to co daje innym w podobnych jak i my żyjących warunkach. Liczne przykłady narodów obcych jak Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji przekonywują, że położenie nasze geograficzne i warunki atmosferyczne jedynie ten sposób gospodarki rolnej należycie prowadzić pozwalają.

Uroczystość niedzielna potwierdza radosny fakt, iż Podhale nie pozostaje w tyle w miedzynarodowej wiedzy rolniczej, lecz przeciwnie myśl twórcza i praca inicjatorów szkoły rolniczej da gwarancję rozwoju i przebudowy gospodarki rolnej opartej nie na błędnej tradycji lecz na wiedzy i doświadczeniu. Wszystkim tym którzy z niedowierzaniem i lekceważeniem patrzą na rosnący gmach szkoły rolniczej na Kokoszkowie wskazać możemy szkoły rolnicze na nizinach, które po przezwyciężeniu przeszkód wstępnych dziś wypuszczają cały zastęp ludzi przygotowanych rolniczo i rozpowszechniających po wsiach fachowość i doświadczenie szkolne.

Podobnie w swoim czasie z nieufnością odnoszono się do szkół zawodowych powstających na Podhalu (szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem, szkoły zawodowe dla dziewcząt w Cz. Dunajcu i N. Targu), dziś jednak z radością stwierdzić musimy, iż szkoły te stały się potrzebą ludu góralskiego i z roku na rok wypełniają się coraz więcej rodzimym, miejscowym elementem. Pewni jesteśmy, że i szkoła rolnicza po jej otwarciu zadanie swoje w zupełności wypełni.

Podkreślić należy również fakt, iż dziś, w czasie ogólnego kryzysu i biedy, podsycanej przez różnego rodzaju i typu krzykaczy, czynniki rządowe i samorządowe potrafiły zwalczyć trudności i przez pomoc finansową i opiekę moralną i pęd twórczy, potrafiły stworzyć placówkę, która w rozwoju Podhala, w jego dobrobycie, odegra zasadniczą rolę. Inicjatorom i twórcom szkoły rolniczej należy się uznanie i cześć.

Dr. Ciszek.

Zaniedbane tereny pracy na Podhalu.

Dawno już wiemy, że nie tyle pracą ile sposobem dochodzą ludzie do wykorzystania dóbr materjalnych; wysiłek mięśni został zastąpiony wysiłkiem mózgu dając znakomite wyniki. W tym fakcie najwięcej przykładów dają nam narody zachodu choć wzorów dostarczyć nam mogą w obfitej ilości absolutnie wszyscy nasi sąsiedzi. — Polskę — jako kraj wybitnie rolniczy — mogą obchodzić głównie sprawy rolnicze i dlatego chcę podać parę szczegółów, gdzie głównie sposób a niewielki wysiłek i duży zasób gotówki decydują o powodzeniu.

Kryzys dotknął rolnictwo dlatego, że zapotrzebowania na codzienne niezbędne potrzeby trudno dalej ograniczać a pieniędzy coraz to większy brak. Ludzie na wsi muszą budować, muszą sprawiać i naprawiać narzędzia rolnicze, muszą się ubierać, muszą używać soli, cukru, tytoniu i t. d. Oprócz tych osobistych potrzeb są potrzeby ogólne — nieraz tylko pośrednio dotykające osoby — państwowe i samorządowe na które musi się płacić podatki. Gotówki na te wszystkie wydatki ma dostarczyć rolnikowi przedewszystkiem jego warsztat rolniczy.

Musi zatem koniecznie tyle wyprodukować aby miał sam co jeść i resztę sprzedać dla zdobycia potrzebnej gotówki.

Gdyby dzisiejsi rolnicy przy obecnych tylko własnych wymaganiach chcieli się posługiwać dawniejszemi metodami produkcji, to nawet w okresach najlepszych cen za produkty rolne byliby biedakami. Produktów mieliby za mało tak, że z trudnością mogliby się tylko wyżywić a jakość tych produktów nie odpowiadałaby dzisiejszym wymaganiom rynków zbytu. Odnosi się to do całej produkcji rolniczej tak roślinnej jak i zwierzęcej i do wszystkich artykułów pochodnych tej produkcji (n. p. cukier spirytus, nabiał, wełna i t. p.) — Sposób zatem, mózg i wola decydują dzisiaj w rolnictwie a nie wysiłek mięśni.

Podstawą produkcji rolniczej jest gleba i w zależności od jej własności, można mówić o powodzeniu i produkji. Gleby Podhala posiadają naogół korzystne warunki przyrodnicze t. j. pod względem żywności, na przeszkodzie jednak dobrego ich wyzyskania stoi klimat oraz zbytnia wilgoć na powierzchni albo we wnętrzu gleb względnie brak wilgoci w pewnych okresach wzrostu roślin co szczególnie daje się odczuć na łąkach i pastwiskach (belal). Klimat jest przyczyną krótkiego okresu wegetacji (późna wiosna i wczesna zima) a zatem każdy dzień opóźnienia w uprawie (czy też rozwoju roślinności (na wiosnę) daje się odczuć i wpływa na wzrost względnie obniżenie się plonów (na obudzenie się czy też zamieranie roślinności na pastwiskach). Szkodliwych skutków zbytniej wilgoci ani jej braku nie usuniemy żadną uprawą ani żadnemi nawozami. Szkoda pracy na uprawę i szkoda pieniędzy na nawozy jeżeli mamy za dużo, albo za mało wody w glebie. Musimy koniecznie naprzód dać sobie radę z wodą bo tylko w ten sposób będzie można usunąć trudności jakie nastręcza klimat; tam bowiem gdzie klimat utrudnia uprawę, radzić sobie możemy przedewszystkiem przez uregulowanie stosunków wodnych. Odnosi się to tak samo do okolic pustynnych jak do bagnistych czy wogóle mokrych.

Na Podhalu większość gruntów cierpi na te braki wyżej wymienione a stwierdzić mogę na podstawie własnej obserwacji i doświadczenia, że bardzo niewiele okolic myśli o ich usunięciu (przygotowanie dla tych celów nawet we formie pomiarów wykonanych i planów w Witowie, Ludźmierzu i Podczerwonem oraz Czarnym Dunajcu nie mogę znaleźć właściwych warunków do realizacji). Wolą ludzie brodzić jak bociany w swoich „młakach“ i zbierać mało użyteczną trawę, wolą skarżyć się na brak siana z powodu posuchy, wolą opóźniać uprawy wiosenne z powodu długo obsychających gruntów, aniżeli te braki usunąć.

Trzeba sobie zapamiętać, że w okresie kryzysu i jeszcze później ten z rolników wyjdzie najlepiej, który na takiej samej powierzchni gruntu np. 1-ym morgu przy takim samym nakładzie pracy i innych z uprawą czy obsianiem lub obsadzeniem związanych kosztów, większy zbierze plon czy też większą ilość wyżywi inwentarza.

(C. d. n.)

Sprawa t. zw. polskich żużli.

Rolnicy w górach przekonali się już, że gleby nasze potrzebują nawozów pomocniczych i innych, a zwłaszcza tych, które zawierają fosfor.

Ponieważ gleby podgórskie są po większej części kwaśne, dobre wyniki daje prawie zawsze nawożenie tomasyną, czyli żużlami Tomasa (zwanemi krótko tomasyną). Superfosfaty (zwane kośćmi) wymagają jak wiadomo gleb zasobnych w wapno. Bez poprzedniego wapnowania mogą mimo dobrej nawet procentowości zawieść. Przy tem nie zawsze przestrzegają rolnicy zasady, by ich nie mieszać z azotniakiem, lecz wysiewać osobno i sami osłabiają skuteczność działania.

Ponieważ ceny żużli mimo ostatnich obniżek ciągle są jeszcze zawysokie w stosunku do cen za produkty rolne, rolnicy bardzo skwapliwie rzucili się do nabywania tańszych nawozów fosforowych, jakie ostatnio ukazały się na rynku krajowym, jak do fosforytów, tomasówki i tp.

Nawozy te są dużo tańsze, ale też działanie ich jest oczywiście słabsze, czego nie tają zupełnie fabryki wypuszczające je na rynek.

Pomniejsi jednak kupcy chcąc zyskać klientów, a po części zagrać na strunie patrjotycznej, utworzyli sobie wnet nazwę: „polskie żużle“, oznaczając niemi fosforyty, tomasówki i inne produkty wyrabiane w kraju.

Rolnik nabywa, sieje, oczywiście o wiele skąpiej niżby siał dotychczas, zwykle równocześnie ze zbożem, a że nawozy te są uboższe w fosfor, wolniej działające i dobrze rozkładające się w wilgotniejszych gruntach przy dodatku nawozów azotowych, zwłaszcza siarczanu amonu, nie otrzymuje wyników jakich się spodziewał i „psioczy“ niepotrzebnie na polskie pochodzenie nawozów.

Słusznie ustawa z dnia 12 marca 1932 r. w art. 3 powiada „W reklamach i wszelkiego rodzaju ogłoszeniach o produktach, sprzedawanych jako nawozy sztuczne, na opakowanie tych produktów, a także w dowodach sporządzanych przy ich sprzedaży, nie wolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd kupującego co do rodzaju pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów“.

Rolnicy zatem powinni dobrze wiedzieć co kupują i czego mogą się spodziewać po kupionym nawozie sztucznym.

Które kupować, jak je mieszać, ze sobą, w jakim stosunku i do jakich gleb używać, o tem zawsze dokładnie traktuje się na kursach rolniczych, a w każdy jarmark udziela się wskazówek w Okręg. Tow. Rolniczem w Nowym Targu.

Inż. *Czubernat.*

Polska idea strzelecka.

Ostatnie wystąpienie Niemiec na konferencji rozbrojeniowej i ich wewnętrzne stosunki zwłaszcza, niezmierne wzmożenie się wpływu i rozrost zbrojnego hitleryzmu — zmuszają Polskę do ciągłej i wielkiej czujności. Dlatego też centralnem zagadnieniem, dokoła którego skupiają się i skupiać się będą inne sprawy państwowe, jest niewątpliwie obrona państwa.

Otoczeni państwami wybitnie militarnemi, na każdym kroku przejawiającemi swe zaborcze dążenia, musimy myśleć o naszej obronie. Gdy do tego zdamy sobie sprawę z celów, jakie pragnie osiągnąć propaganda komunistyczna w Polsce, gdy weźmiemy pod uwagę olbrzymi rozwój lotnictwa, gazownictwa, które mają służyć celom wojennym, następnie przysposobienie wojskowe, prowadzone na szeroką skalę w Niemczech i Sowietach, musimy dojść do wniosku, że nie

Prof. STANISŁAW BORKOWSKI.

Stary, drewniany kościół w Rabce-Zdroju.

Stary, drewniany kościół w Rabce należy do rzędu tych cichych, wiejskich świątyń, które rozsiane są dość licznie jeszcze na Podhalu, Śląsku i w innych dzielnicach Polski. Nie jest on najstarszym na Podhalu, bo istnieją sędziwsze wiekiem (Dębno, Harklowa, Nowy Targ i td.), ale z całą pewnością najpiękniejszym, swym wyglądem zewnętrznym, estetyką i zgrabnością architektoniczną swego masywu. Otoczony murem cmentarnym, w cieniu kilkuwiekowych dębów, lip i jesionów stwarza tak pięknie harmonijną całość, że musi pieścić oczy zarówno artysty, jak i laika. — Stary kościół w Rabce jest dobrze zachowanym, czystym w stylu, nie zeszpeconym dobudowkami, typem rodzimego budownictwa podhalańskiego i w tem leży jego piękno i wartość architektoniczna. Jest szereg kościółków góralskich na Podhalu zepsutych kryciem dachu blachą, lub murowanemi dobudówkami (Niedźwiedź, Dobra, Skomielna Biała i inne), a stary kościół w Rabce, tak jak się narodził w swej drewnianej szacie, trwa po dzisiaj. Trzyma się hardo i zdrowo, choć prawie cztery wieki na nim drzemie (367 lat) Jagiellońskie pamięta on czasy! Nie wbiły go wiek w ziemię, nie zgrzybiał do cna, lecz trwa młodo i dumnie wznosi w górę przepiękną wieżycę.

Sam trzon belkowy kościoła nie różni się niczem w ciesielskiej robocie od miejscowego budownictwa świeckiego. Górne natomiast kondygnacje, a więc wieża dach i kopuły wykazują z konieczności swego charakteru kościelnego odmienną stylowość.

Architektura wieży zapożyczoną jest z budownictwa obronnego (dawne wieżyce obronne); stromy dach nosi cechy gotyku, a późniejsze kopuły na wieży i sygnaturce są barokowe. Struktura drewniana osadzona jest na fundamencie i nadziemnym cokole kamiennym. Rzut poziomy kościoła przedstawia wielobok nieumiarowy, w którym wyodrębnia się kwadratowe założenie dzwonnicy, oraz prostokątne nawy. Do

możemy pozostać bierni, że musimy myśleć o naszej obronie oraz zmagać naszą gotowość bojową.

Być gotowym, to nie znaczy utrzymywać tylko silną, dobrze zorganizowaną, wyćwiczoną i należycie zaopatrzoną armję. Wojna światowa bowiem wykazała nam niezbicie, że do zdecydowanego i skutecznego odparcia wrogich zapędów konieczną jest nietylko armja — lecz także konieczną jest gotowość bojowa całego narodu, konieczne jest należycie zorganizowane przysposobienie wojskowe obejmujące całe społeczeństwo.

„Cały naród pod bronią" ! Oto hasło dla nas, aby się stawać państwem coraz silniejszem. Tu każdy z nas może dołożyć swą cegiełkę, tu każdy obywatel ma możność spełnić swój obowiązek wobec państwa i przyczynić się do budowy potężnej i mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Najstarszą i najsilniejszą organizacją, pracującą nad przygotowaniem obrony kraju jest Związek Strzelecki.

Jakież są cele i zadania Związku Strzeleckiego? Otóż jak przed wojną światową celem Związku było wywalczenie niepodległości Ojczyzny — tak obecnie celem jest utrzymanie i obrona niepodległości i praca nad budową mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Do tego celu dąży Związek przez wychowanie obywatelskie, wyszkalanie wojskowe i fizyczne oraz przysposobienie rolnicze. Związek Strzel. rozumie, że żołnierz wyszkolony jak najlepiej w rzemiośle wojennem, niewychowany jednak moralnie i nieuświadomiony obywatelsko, niewiele znaczy. Dlatego wychowanie obywatelskie stawia Związek na naczelnem miejscu by wychować jak największą ilość dobrych obywateli —żołnierzy, gotowych zarówno w czasie pokoju jak i wojny służyć państwu uważa Związek za pierwsze swoje zadanie.

Pod hasłem „wszystko dla państwa" prowadzą prace oddziały strzeleckie. W świetlicach strzeleckich ogniskuje się życie strzeleckie, skupia się całokształt pracy strzeleckiej nad uobywatelnieniem i uspołecznieniem strzelców.

Świetlica dostarcza i strawy duchowej i godziwej rozrywki. Obok świetlicowej pracy Z. S. ćwiczy młodzież we władaniu bronią, urabianiu celności oka, karności, wyrabia tężyznę fizyczną.

Oto są cele i zadania Związku Strzeleckiego. Widzimy więc, że idea strzelecka jest jasna, prosta i szlachetna. Niechże w pracy strzeleckiej wszyscy biorą udział. Niechaj młodzi łączą się w Związkach Strzeleckich — niechaj starsi wstąpią do Tow. Przyjaciół. Związku Strzeleckiego — a w ten sposób będziemy zawsze gotowi do odparcia wrogich zakusów i staniemy się społeczną armją „Obrony Państwa".

Stanisław Mróz.

głównego masywu drewnianego przypierają: od północy zakrystja, od zachodu przedsionek wiodący do kruchty oraz od południa mały babiniec. Kościół zbudowany jest z płazów smrekowych, cały nazewnątrz, począwszy od kopuł aż do ziemi obity płaszczem gontowym. Nieczynny jest od lat 28. Tylko kilka razy do roku (Dzień Zaduszny, Dni Krzyżowe) odbywają się w nim nabożeństwa.

Według miejscowej tradycji wśród ludu nie jest on w Rabce kościołem pierwotnym. Jego poprzednik miał pójść z wodą, podczas olbrzymiej powodzi Raby opodal płynącej.

Napis erekcyjny umieszczony w tęczy kościoła wewnątrz głosi, że obecny kościół został zbudowany w r. 1565, przez Wawrzyńca Spytka Jordana (ze sławetnego rodu możnowładców Jagiellońskich) założyciela Jordanowa i ongiś dziedzica Rabki i okolic. Później w r. 1754 (Kronika) sumptem Pana Wielopolskiego, ówczesnego kolatora, kościół został podważony oraz w tym czasie otrzymała dzwonnica kopułę o dwuch baniach barokowych.

Dzwonnica niegdyś stała osobno, później dopiero połączona została z kościołem.

OTOCZENIE ZEWNĘTRZNE.

Dookoła — jak każdy dawny kościół — otoczony jest cmentarzem. Mury cmentarne posiadają trzy bramy i 14 kapliczek stacyjnych. Wewnątrz kapliczek mieszczą się obrazy stacyjne, papierowe, wiedeńskiej litografji z XIX. w. Walące się mury, bramy i kapliczki, zostały w r. 1931 gruntownie odnowione przez Komisję muzealno-etnograficzną P. T. T. w Rabce, która z pietyzmem czuwa w porozumieniu z Urzędem Konserwatorskim w Krakowie nad całością starego kościoła.

Na gontowych daszkach kapliczek zachowały się gliniane banie z krzyżami tutejszej garncarskiej roboty (charakterystyczny motyw zdobniczy szczytów dachów w okolicach Rabki, w związku z dawnem garncarstwem istniejącem tu od wieków).

Cmentarz skasowany został z początkiem XIX. wieku, a „kości wiernych pogrzebano" we wspólnych czterech mogiłach, przykrytych kamiennemi płytami,

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 21/IX 1932 r.
L. dz. K. II 1/266/32.

Egzekucja świadczeń pieniężnych w trybie administracyjnym.

Do Zwierzchności gminnych, wszystkich w powiecie.

Powołując się na okólnik Starostwa z dnia 19/VIII 1932. L. K. II-1/266/32. oznajmiam, że według §. 1. rozp. Rady Ministrów z dnia 25. czerwca 1932. Dz. U. Nr. 62. poz. 581. określoną w art. 1. ustawy z dnia 10/III. 1932. o przyjęciu egzekucji administracyjnej przez Władze Skarbowe (Dz. U. Nr. 32. poz. 328) właściwość Urzędów Skarbowyah do przymusowego ściągania świadczeń pieniężnych, które mogły być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym, nie obejmuje następujących należności:

1) kar pieniężnych w celu wymuszenia, nakładanych na podstawie art. 108. ust. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu admistracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36. p. 341),

2) kar pieniężnych celem przymuszenia, nakładanych na podstawie art. 45 — 48. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928. r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 342),

3) grzywien, nakładanych przez władze administracji ogólnej w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928. r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 38. poz. 365),

4) grzywien, nakładanych przez Wojewodów na podstawie art. 62. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 86);

5) taks, opłat i kar na rzecz funduszu kuracyjnego, pobieranych na podstawie art. 34 pkt. 2. i 35 pkt. 6 ustawy z dnia 23. marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U. R. P. Nr. 31. poz. 254), w brzmieniu nadanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928. roku (Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 331);

6) należności wymienionych w art. 29. ustawy z dnia 10. czerwca 1921. r. w przedmiocie utworzenia Panstwowego Banku Rolnego w brzmieniu obwieszczenia Ministra Reform Rolnych (Dz. U. R. P. z 1931. r. Nr. 75. poz. 609).

Egzekucję należności przeprowadzają o ile chodzi o:

a) należności wymienione w §. 1. lit. i) — wydziały wykonawcze komisyj uzdrowiskowych na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342),

---

umieszczonemi po czterech stronach kościoła (napis: „Ossa fidelium sepulta a. d. 1802"). Na cmentarzu od strony zachodniej widnieją trzy nagrobki: Zubrzyckiej, Borowskiego i Zdunia, okolicznych dziedziców z w. XIX. Cmentarz obsadzony jest staremi drzewami. Od strony południowej stare lipy sadzone za ówczesnego plebana ks. Chorlowicza w r. 1637 (Kronika) oraz okazałe stare dęby, równowiekowe z budowlą kościoła. Najpotężniejszy z nich liczy około 20 m. wysokości, a 5.30 m. szerokości w pierśnicy.

Od strony północnej cmentarz obsadzony jest pięknemi, staremi jesionami, które bardzo ucierpiały w czasie wielkich mrozów w zimie w r. 1929. Od strony wschodniej przyparty do prezbiterjum stoi cudny ogrojec, okaz rodzimego snycerstwa z XVII. wieku. Te nieudolne postacie Matki Bożej, św. Magdaleny i św. Jana, dłubane w lipowem drzewie, ileż mają w sobie prostoty i artyzmu. Ileż bólu w skamieniałej twarzy M. Boskiej, rozpaczy w obejmującej rękami krzyż, twarzy św. Magdaleny, męskiego spokoju w obliczu św. Jana! Rzeźbił je świątkarz ze Skawy Stanisław Kosina (Stanislaus Cosina, Scava a. d. 1664), jak głosi napis wyryty na podstawie figury św. Magdaleny. Nad ogrojcem witraż z kolorowych szkieł. Przed wejściem do dzwonnicy i babińca, dwie oryginalne, w kształcie jajowatym kropielnice na wodę święconą, wykonane ręką góralską w tutejszym piaskowcu. Na jednej z nich, osadzonej na kamieniu młyńskim data 1835 r.

WNĘTRZE KOŚCIOŁA.

Po wejściu do babińca (podłoga betonowa, sprawiona przez P. T. T. O. w Rabce w 1929 r.), widzimy ciężkie dębowe drzwi, z pięknemi okuciami, zdobnemi miejscowej kowalskiej roboty, oraz ze starym, ciekawej konstrukcji zamkiem o ogromnym kluczu okucia i zamek z r. 1754 — kronika).

Główną część kościoła zajmuje nawa prostokątna, o sklepieniu beczkowem. Sklepienie obecne było pierwotnie płaskie, jak w innych drewnianych kościółkach podhalańskich.

(C. d. n.)

b) należności wymienione w §. 1. lit. j) — według wyboru Państwowego Banku Rolnego albo Urzędy skarbowe albo Władze sądowe.

Organem egzekucyjnem do ściągania wyżej przytoczonych należytości pozostają zatem nadal Urzędy gminne.

Zwracając uwagę na powyższe rozporządzenie wzywam P. T., aby ściąganiem grzywien administracyjnych poruczonych tamt. Urzędowi gminnemu do ściągania zajęła się jak najenergiczniej tak, aby każda grzywna najdalej do dni 14-tu od chwili otrzymania odnośnego polecenia została ściągniętą i przekazaną na właściwy fundusz.

Wszystkie zaś zalegające w tamt. Urzędzie polecenia Starostwa dotyczące ściągnięcia poszczególnych grzywien należy wykonać najdalej do dnia 10. października 1932. a to pod osobistą odpowiedzialnością P. Naczelnika gminy, P. Burmistrza.

Za Starostę powiatowego
M. Füller
Zastępca Starosty.

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 6/IX 1932 r.
L. dz. P. 14/12/32.

Do Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Zwierzchność gminy w Przybradzu powiatu wadowickiego sprawozdaniem, z dnia 9. kwietnia 1932 r. L. 143. doniosła Starostwu w Wadowicach, że Skowron Władysław urodzony w roku 1899. w Targanicy powiatu Wadowice, przynalezny tamże, włóczy się po kraju, wyłudzając wsparcia na rachunek gminy, ponieważ czuje wstręt do pracy. —

Wobec powyższego proszę o wstrzymanie udzielania w/w. jakichkolwiek wsparć lub zapomóg na rachunek gminy przynależności powiatu Wadowickiego, gdyż żadne kwoty z tego tytułu nie będą wypłacane. —

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
Zastępca Starosty

Urząd Wojewódzki
Krakowski. Kraków, dnia 9. września 1932.
L. O. II - 13/M/32.

Mikoś Stanisław zwrot pożyczki.

Do
Pana Starosty (wszystkich)

Urząd Wojewódzki prosi Pana Starostę o zarządzenie śledzenia obecnego miejsca zamieszkania Stanisława Mikosia zamieszkałego w latach 1929 i 1930 w Krakowie ul. Grzegórzecka L. 25. — W razie wyśledzenia proszę o wezwanie wymienionego do zwrotu pożyczki w kwocie 100 zł. udzielonej mu dniu 2/V 1929 r. L. 339/zap. kwotę tę zobowiązał się wymieniony zwrócić do dnia 1/VII 1932 r.

Za Wojewodę:
Dr. B. Salak m. p.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 19/IX 1932.
L. Z. 1/77/32.

Wszystkim P. T. Naczelnikom Gminy w powiecie

udzielam do wiadomości i doniesienia mi do dnia 5/X. br. czy na terenie tamt. gminy nie zamieszkuje wymieniony. Negatywne relacje obowiązują.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
Zastępca Starosty.

Starosta Powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, 15/IX 1932.
L. A. V. 9/2/32.

1) Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie

2) P. T. Dzierżawców obwodów rybackich w powiecie nowotarskim

W związku z moim okólnikiem z dnia 6 8. 1931 r. L. 609/Ry/31. w sprawie nagród za wykrywanie przekroczeń przepisów rybackich oznajmiam stosownie do reskryptu Pana Wojewody z dnia 19/5 1932 r. L. R. Ryb. 2-b/13/932, że podana we wymienionym okólniku skala nagród za gorliwość w ujawnianiu przekroczeń obowiązujących przepisów rybackich ulega na bież. okres budżetowy obniżeniu o 50%, przyczem Urząd Wojewódzki zastrzega sobie możność dalszego zmniejszania omawianych nagród proporcjonalnie do wysokości kredytów otwieranych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa w dz. 2. rozdz. 3. par. 10.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller w. r.
Zastępca Starosty.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny.

Na krótko przed wielką wojną, kiedy butny cesarz Niemiec Wilhelm II zwiedzał Szwajcarję, zwrócił się on, jak opowiadają — do stojącego na straży żołnierza szwajcarskiego z zapytaniem: „Jest was 100.000, cóż więc zrobicie, gdy poślę na was miljon moich żołnierzy?“ „Każdy z nas wystrzeli tylko 10 razy“ odrzekł spokojnie szwajcar.

Niewiadomo, czy anegdota ta jest prawdziwą. W każdym razie faktem jest, że w czasie wojny światowej Niemcy nieraz mieli ochotę przekroczyć granicę Szwajcarską, za każdym jednak razem wstrzymywała ich obawa nie skalistych gór, lecz celnych strzałów ukrytych za niemi obrońców.

Dawniej miasto, które chciało być bezpieczne przed niespodziewanym napadem rabusia, wznosiło wysokie mury. — Dziś najsilniejsze nawet mury, czy twierdze nie obronią kraju przed napadem wroga. Jedyną obroną nowoczesną, to celność strzałów wszystkich kraju mieszkańców.

W Tygodniu Obrony Narodowej, uczyńmy rachunek sumienia, czy zdolni jesteśmy stworzyć ojczyźnie, jedynie niezawodny mur obronny. — Tu nie pomogą frazesy, deklamacje o miłości Ojczyzny, żadne wygodne samouspokojenia „jakoś to będzie“. Spójrzmy prawdzie w oczy i zaglądając w głąb własnego sumienia, odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie, czy potrafimy w razie potrzeby oddać tych kilka celnych strzałów.

Odpowiedzmy nie słowem, lecz czynem. W dniu 2 X br. organizuje Związek Strzelecki, jako główny kierownik i organizator sportu strzeleckiego w Polsce, dzięki wytrwałej pracy którego liczba ludzi czynnie uprawiających sport strzelecki urosła w ciągu kilku lat z setek na dziesiątki tysięcy, wielkie strzelanie pod wezwaniem „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“. W dniu tym wszystkie strzelnice całej Polski otwarte będą dla Obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic Państwa zadokumentować dziesięciu celnemi strzałami. W dniu tym każdy prawy obywatel, bezwzględu na wiek, zajęcie, czy płeć zgłosi się na najbliższej strzelnicy i uiściwszy skromną opłatę, pokrywającą tylko koszt amunicji i tarczy, odda swych dziesięć strzałów ku chwale ojczyzny. —

Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, ażeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę i własną niezłomną wolę, potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. — Od obowiązku tego uchylić się nie wolno nikomu. — Polska, kraj otoczony licznymi pożądliwie na ziemie nasze spoglądającemi wrogami, liczy na każdego z nas, ten, kogo zabraknie w szeregu, wzmacnia siłę wroga, staje się więc jego sprzymierzeńcem.

Spełnimy więc wszyscy nasz obowiązek. Niech setki tysięcy celnie ostrzelanych w dniu 2/X br. tarcz świadczą, że każdy, kto zachłanną ręką odważyłby się sięgnąć po nasze ziemie spotka się z gradem celnych, jak osa jadowitych, jak piorun śmiertelnych strzałów. Niechaj strzały te rozebrzmią w całej Polsce, wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuchę.

A wtedy nie przerazi nas mnogość naszych wrogów. — Spokojnie, na trzeźwo, przeliczywszy ich i nasze siły, świadomi własnej potęgi narodowej powiemy z męską ufnością w samych siebie: „i cóż — każdy z nas wystrzeli tylko 10 razy“!

Niechaj więc w dniu tym nie zabraknie nikogo! Każdy polak każda polka niech odda 10 strzałów ku chwale Ojczyzny! Komendant Powiatu Z. S

Dział prawny.

Dlaczego Redakcja „Gazety Podhalańskiej“ udziela bezpłatnych porad prawnych dla swych Czytelników?

Bieda dziś na całym świecie, bieda w mieście, ale największa chyba bieda — na wsi. Płody rolnicze, jak zboże, ziemniaki i td. znacznie więcej potaniały, aniżeli wytwory przemysłu jak maszyny rolnicze, ubrania, nawozy sztuczne i td. Dawniej, za sprzedane przez siebie płody mógł gospodarz o wiele więcej aniżeli dzisiaj kupić mąki, cukru, czy nafty. Dlatego można powiedzieć, że na kryzysie stosunkowo najwięcej stracili rolnicy.

I zdawałoby się, że skoro taka bieda panuje dziś na wsi a brak gotówki tak bardzo daje się odczuwać, — to rolnicy zmniejszą albo nawet wogóle zredukują zbytkowne wydatki na procesy. Ale gdzie tam. Do sądów napływa mniej więcej ta sama ilość spraw gruntowych co ubiegłych lat, znacznie zaś więcej spraw egzekucyjnych. Gdzie leży tego przyczyna? Nie gdzieindziej, jak w owej żyłce procesowanie się, w przesadnem poczuciu honorności, zaćmiewającej zdrowy rozsądek. Zaciętość, chęć pokonania przeciwnika, za wszelką cenę wygrania sprawy jest silniejszym bodźcem,

aniżeli świadomość, ogromu kosztów, a często nawet ruiny finansowej, jaka z procesami się wiąże. Dlatego też Redakcja wpajać będzie w swych czytelników *zrozumienie dla ugodowego* (na drodze wzajemnego porozumienia się) *załatwiania sporów.*

Dalszem zadaniem „Działu prawnego“ jest *zaznajamienie czytelników z najważniejszemi* (t. j. najczęściej w życiu spotykanemi) *przepisami prawnemi,* wychodząc z założenia, że często nieświadomość i nieznajomość zakazanych czynów jest przyczyną popełniania wykroczeń przeciw prawu.

Wreszcie będzie Redakcja prowadzić *walkę z pokątnem pisarstwem.* Rady dawane przez pokątnych (bo im tego jawnie robić nie wolno) pisarzy, choć za nie mniej się płaci, są złe, a ten kto za nimi idzie przegrywa zawsze proces. Dlatego Redakcja „Gazety Podhalańskiej“ wszystkim tym, którzy dotąd zwracali się do pokątnych pisarzy, będzie *udzielać porad prawnych bezpłatnych,* przez co uchroni ich i od niepotrzebnych wydatków i od niesłusznego przegrywania procesów. Również przyjdzie Redakcja z pomocą i tym, którzy pieniędzy na adwokatów nie mają oraz w sprawach, w których adwokat nie jest potrzebny.

Postępując w myśl górnych wskazań naszego wieszcza Wł. Orkana, który zawsze nawoływał do tego, aby inteligencja dzieliła się z ludem tem, co w szkołach zdobyła — podjęłiśmy się trudnej pracy szerzenia znajomości, poczucia i respektu dla prawa, a wierzymy, że spełnimy przez to dobrze swój obywatelski obowiązek uświadamiania ludu !

LISTY.

Radziechowy, we wrześniu 1932 r.

Jak łoni, tak i łutos zrobili my se w nasym Ognisku Podhalan Dożynki, zeby sie ludziska po robotak troche uciesyli, a nojpiyrwyj to, zeby nie zabocyli ło Bogu, ale za pogodzicke, descycek, i inse dogodności w kościele podziynkowali, bo poprowdzie powiedzieć, jes za co, a zrestom kazdy ło tym wiycie, to sie nad tym nie byde duzo łozwodził, jyno to, co wy nie wiycie, a kcielibyście wiedzieć, ci coście tu nie byli. A było tu ludzisków kupa, ze ani sie dorachować nie rada, pełno nabito sala w Kółku, ze ani palca ka wepchać.

Przyśli do nas ksiyndze, pon Radca Tyc z Warsawy, pon literat Wirski z swojom panickom i jesce inse panicki i panockowie s kond bądź.

Rano do kościoła sła piyrso muzyka Ogniska, potym dziywcynta z wiyjcem piyknie po nasymu ubrane, za nimy sed chór Ogniska i cłonkowie, Związki katolickie Żeński i Męski, Straż pożarna i Stowarzyszenie byłych Wojskowych.

W kościele było poświencynie wiyńca, piyknom przepowiydke po poświencyniu powiedzioł nas jegomość Ks. Kan. Bienias.

Pod wiecyrz w sali Kółka rolniczego ja sie ześli całom chormom do sali Kółka nojpiyrw ik przywitoł piyknie prezes Ogniska Pieronek: „Witojcie wsyjscy razym“, odpowiedzieli „Boze zapłać“ „Witojcie i wy tes“. Godoł, jako downiyj bywały, a jako teroz som dozynki, na co to sie robi i rozmajcie, bo nie wsyjscy byli nasi, zeby to wiedzieli, a zrestom trzeba było wsytkik przywitać piyknie i podzienkować, za to co przyśli i zeby na drugi roz jesce przyśli.

Po zakojcyniu prezesa, godoł pon literat Wirski z Warsawy, jako tam jes kurz i smrod, samochody po drogach jezdzom, a ponad chaupy aeroplany, ze u nos powietrze cyste i wonio, bardzo piyknie kwolił tak, ze sie to nasym gospodyniom spodobało i łoć zyniaty i mioł przy sobie panicke, to mu dały taki piykny bukiet z kwiotków, ze jaz hej!

Po tym grała muzyka po nasymu, piyknie śpiywoł chor, dziewcynta deklamowały „Dzień Rolnika“, „Złoty Kłos“, a po nik dziywcynta i chłopoki dlo wsystkik przyśpiywując, co bądź dlo kozdego, wryncyły Gazdom wiyniec, a na łostatku tajcowali siustanego, jaze dudniało po podłodze.

Piykne to było naprowde, wortało iś i podziwiać sie, zeby tak było łoć co tydziyj, bo człowiek sie nie na utroco, dziwoce piyknego uwidzi, za co wsystkim tym dyrektorom co robili z tym, a nojbardziyj tymu, co kijockiym pokazowoł jako sie mo śpiywać, bardzo piyknie dziynkujymy i piyknie pytomy wsystkik z Ogniska, co by zaś wnet cosik lo nos piyknego zrobili, zeby my sie zaś tak mogli zabawić.

Pieuu.

Z wakacyjnej włóczęgi.

List III.

II.

Kiedy już mowa o Zakopanem, nie można pominąć skargi Poroninian na swego bogatego, a zachłannego sąsiada.

Poroninski fijakier jadąc do Zakopanego, musi płacić postojowego 50 do 100 zł. rocznie, podczas gdy zakopiański dorożkarz płaci tylko 6 zł.

Tak olbrzymia różnica robi wrażenie krzywdy i wyzysku, zwłaszcza że zakopiański dorożkarz w Poroninie nie płaci żadnego postojowego.

Możeby należało w imię dobrych sąsiedzkich stosunków i sprawiedliwości i wzajemności, te sprawy w Zakopanem zrewidować na korzyść Poronina. Należy z przyjemnością podkreślić, iż Poronin od lat upomina się i domaga się od władz sporządzenia planu regulacyjnego, przystosowanego do celów letniskowych. Przy dzisiejszym ruchu budowlanym i rozciągłej rozbudowie, przy rozmachu Poroninan — sprawa planu jest bardzo aktualna. Poronin zasługuje na to, by prośba o ten plan była jaknajrychlej wysłuchana.

Nastała na Podhalu moda, że wójtują gminom młodzi ludzie — Poronin do wyjątków nie należy, i źle na tej modzie nie wychodzi. Wójtuje Poroninowi p. Józef Majerczyk, chłop pokaźny, mądry i przystojny. Roboty w gminie dość. Bo to i szkoły nie ma, i trza się do niej brać rychło. Dokupiono już placu, zwieziono kamień, wapno, drzewo. Spodziewać się należy, że wnet w Poroninie mimo kryzysu i biedy stanie potężny i wzorowy gmach siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Gmina wybudowała ostatnio 2 i ½ km. chodników i 2 i ½ km. bitej drogi do Bukowiny. Przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół Poronina oświetlono ulice. P. Majerczyk zapowiada, że jak upora się ze szkołą, wnet pomyśli o elektryfikacji i domu ludowym. Przyczyniła się walnie gmina również do budowy skoczni wspólnie z Ogniskiem podhalańskiem i Klubem sportowym „Wisła". Przy skromnym budżecie 14.000 zł. w tak ogromnej gminie, robotę więc rzetelną znać.

Polityki się nie uchronimy — powiedział mądrze Orkan. — Okazuje się, że nie uchroniło się jej także Ognisko Związku Podhalan. Opatrznie i pomalućku opanowali ogniskową Radę gminną i nią trzęsą. Takiej polityce warto tylko przyklasnąć. Wójt Majerczyk też jest czynnym członkiem Ogniska i dlatego w Poroninie jest ruch.

Na dobro Ogniska poronińskiego trzeba zapisać wymienioną już skocznię, na którą Ognisko ofiarowało 3000 zł gotówką, a członkowie ponieśli dużo ofiar w naturze i w furmankach. Do robót koło skoczni stanęło 90 ludzi bezinteresownie. Przez skocznię zaś przygotowuje się w Poroninie sezon zimowy.

W Ognisku powstała znakomicie grająca orkiestra dęta z 22 grającymi.

Przez wystawę regjonalną przesunęło się zgórą 5000 ludzi i wystawa dała nawet dochód.

Zebrania Ogniska odbywają się co miesiąc z odczytami, które mają słuchaczy. Najbardziej chwalą sobie Poroninianie wykłady rolnicze zawsze chętnego p. Koniora kier. szkoły z Białego Dunajca.

Ognisko sprowadza wagonami nawozy sztuczne dla swych członków oraz sól bydlęcą.

W kasie obecnie tylko długi, ale to świadczy o życiu organizacji. — Obrót w roku budżetowym wynosił 5000 zł. Warto się więc Ognisku w Poroninie przypatrzeć.

Specjalną uwagę należy zwrócić innym Ogniskom, a nawet Zarządowi Głównemu na kronikę Ogniska w Poroninie. Jest to gruba księga, artystycznie wykonana. W księdze tej mieści się historja Ogniska, fotografje, wycinki z gazet, pamiątkowe pisma, korespondencja z Podhalańcami w Ameryce i td.

Już dziś kronika poronińska przedstawia dużą wartość historyczną dla Poronina.

Ognisko stanowi prawdziwe ognisko pracy obywatelskiej miejscowości. Tam grupuje się inicjatywa obywatelska i tam przygotowuje się plany i myśli. Ognisku przewodniczy młody i energiczny p. Wojciech Orawiec. Sekunduje mu dzielnie ks. kan. Możdżeń, Stoch, Jędrzej Orawiec, Jan Chowaniec, Januszewski, Łukaszczyk, naczelnik Majerczyk i inni — stanowią zespół dzielny i zgrany. (C. d. n.)

Z ŻYWIECKIEGO, we wrześniu 1932 r.

Żeńska Szkoła Rolnicza w Łodygowicach pow. żywiecki, urządziła w dniu 20 sierpnia br. zakończenie roku szkolnego, przyczem urządzono wystawę robót ręcznych, warzyw i przerobów. W uroczystości tej brali udział: p. Starosta z p. Starościną, Przew. Ks. Dr. Gołąb, Baron Klobus, członkowie Wydziału Powiatowego, inż. Lisicki, Zespół Przysposobienia Rolniczego Związku Strzeleckiego, Żeński i Męski z Żywca, rodzice i znajomi uczennic, oraz liczne grono zaproszonych gości, interesujących się rolnictwem.

Popisy absolwentek na zakończeniu roku przemawiały do przekonania uczestników, jakie wielkie dotąd złożone korzyści wynoszą z nauki po tak krótkim okresie nasze dziewczęta na wieś, ażeby ją nietylko same, ale i dla innych nie mających możności nauki mogły wydatnie zużytkować.

Starannie, wprost artystycznie wykonane roboty, szycia i haftu, świadczą o wielkich zdolnościach młodych sił, zaś zdumiewająco rzadkie okazy jak o tej porze, warzyw i owoców, oraz przeroby tychże świadczą, że kierownictwo szkoły z p. Zygmuntowską na czele dokłada wszelkich starań, ażeby to co najbardziej potrzebne gospodarstwu wiejskiemu, nie było pominięte, ale właściwie i celowo wprowadzone.

Ładne czerwonej rasy polskiej krowy, chlewy, kurniki, gnojownie wzorowe w stosunku do wielkich dóbr zdają się być minjaturkami, ale te właściwie dają przejrzysty obraz i łatwą orjentację dla gospodarstw wiejskich i są wzorem dla małorolnych którzy są przeważnie w naszych górskich okolicach, dlatego też zwiedzenie tej szkoły przez organizacje rolnicze, a nawet samych Gazdów ze wsi dla ich własnego poglądu byłoby bardzo wskazane.

Ładnie przystrojone żniwiarki z grabiami i snopami zboża, przy okolicznych piosnkach z życzeniami i docinkami dla pań za ich całoroczną pracę, wręczyły gazdowi powiatu p. Staroście Skaleckiemu koronę z zbóż, Ks. Kan. Gołąbowi, Gaździe duchowemu i Baronowi Klobusowi jako fundatorowi tej szkoły wieńce, goszcząc uczestników herbatką.

Jo ta wścipski, pytom sie na co ta dziywcontka takom piyknom korune dajecie Gazdowi i Gaździnej z miasta, cy to co lepsego jak insi? A łuny se mi godajóm; — No ba jakozby niy! Dajom nom na skołe dudki, a na tym rok kcymy jesce wiyncyj wydusić, bo potrza kupe, duzo jesce brakuje w nasej skole do nauki to Im musymy podchlybiać. *Piewu.*

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

SPRZEDAŻ WEKSLI I STEMPLI W URZĘDACH POCZTOWYCH.

Od dnia 1 października br. będzie można nabywać w każdym Urzędzie pocztowym oprócz znaczków pocztowych także weksle i stemple.

WÓDKA I SPIRYTUS TANIEJĄ

Z dniem 29 września br. obowiązuje nowy cennik wódek i spirytusu. Litr wódki czystej o mocy 35% 4 zł. zamiast jak dotąd 4 zł. 80 gr., wyborowej mocy 40% 5 zł. 30 gr. zamiast 6 zł. Cena spirytusu czystego o mocy 90% wynosić będzie 10 zł. 20 gr., zamiast 12 zł. 50 gr. Cena spirytusu denaturowanego obniżono o 40% (do palenia).

POWRÓT WIĘŹNIÓW POLSKICH Z SOWIETÓW.

Dnia 15 bm. w Kołosowie pod Stołpcami nastąpiła wymiana więźniów politycznych z Sowietami. Polska otrzymała 40 więźniów Polaków z Rosji, w tem 16 księży z ks. infułatem Skalskim, proboszczem kijowskim na czele. Powitanie wybladłych przyodzianych w łachmany i przywiezionych w okratowanych wagonach więziennych męczenników było niezwykle wzruszające. Witali ich przedstawiciele Prezydenta Rzplitej, nuncjusza, biskupów, wojska, Czerwonego Krzyża, organizacyj społecznych i ludności miejscowej. W czasie przyjęcia po szeregu przemówieniach powitalnych przemawiali dwaj więźniowie. ks. Skalski oraz Federowicz, którzy w słowach pełnych głębokiego wzruszenia malowali dzieje swego pobytu w Sowietach, oraz wyrazili radość z powodu powrotu do ojczyzny. Wielu z więźniów tylko dzięki wymianie uniknęli wykonania wyroku śmierci. Wraz z więźniami, w innym pociągu przybyły ich rodziny i ich domownicy, którym władze sowieckie pozwoliły wrócić do Polski.

KARTEL BROWARÓW.

Wielkie browary zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z propozycją utworzenia przymusowego kartelu wszystkich browarów w Polsce. Przymusowy ten kartel miałby być wprowadzony przez rząd, gdyż małe browary, które tanio pracują i tanio wskutek tego mogą sprzedawać swoje piwo, nie chcą się dobrowolnie zgodzić na należenie do kartelu. Jeżeli kartel powstanie, to skutek będzie taki: albo cena piwa pójdzie w górę, albo cena pozostanie, ale za to towar będzie gorszy. Bo tak jest zawsze, gdy niema konkurencji.

GARŚCIĄ ROZRZUCA SREBRO.

Od kilku dni przebywa w Warszawie bogaty ziemianin z Wileńszczyzny, 75 letni staruszek Z. Chomiński, który budzi senzację w całem mieście. Wymieniwszy pieniądze na bilon srebrny, zatrzymuje się Chomiński w rozmaitych punktach miasta i rzuca między przechodniów jedno i dwuzłotówki. Onegdaj zjawił się taksówką przy ul. Cieplnej przed bezrobotnymi, czekającemi przed biurem pośrednictwa pracy. Ponieważ znano tu już Chomińskiego w jednej chwili otoczył go wielki tłum. Chomiński stanął na siedzeniu taksówki, kilka razy sięgnął do woreczka z 2-złotówkami i rozrzucił pieniądze między tłum. Gdy woreczek się opróżnił, Chomiński natychmiast odjechał. Chomiński zapowiedział, że opuści Warszawę, lecz wróci tu w przyszłym tygodniu. Gdy pytają go, dlaczego rozrzuca pieniądze, odpowiada, że ma dobre serce i trochę pieniędzy, a nie może patrzeć, że tylu biednych chodzi po świecie.

CENY WĘGLA, NAFTY, ŻELAZA I OWSA POD KONTROLĄ WOJEWODÓW.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra Spr. Wewnętrznych, przekazujące uprawnienia w zakresie regulowania cen na węgiel, naftę, żelazo i owies wojewodom, z którego będą mogli korzystać każdorazowo za specjalnem zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nowe to posunięcie ma na celu położenia kresu zwyżce cen węgla w sprzedaży hurtownej i detalicznej, która dawała się ostatnio dotkliwie we znaki szerokim warstwom ludności.

KRONIKA

Osobiste.

P. Mgr. Tadeusz Dobrowolski ref. Starostwa nowotarskiego został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Starostwa w Nowym Sączu. Opróżnione miejsce nie będzie obsadzone.

„Dział Prawny" Gazety Podhalańskiej. Z numerem dzisiejszym Redakcja Gazety Podhalańskiej otwiera — jak czytelnicy widzą — „Dział Prawny", pod redakcją Mgr. St. Merczyńskiego. Współpracę w „Dziale Prawnym przyrzekli dotychczas JWP. sędziowie: L. Dobrzański, dr. Makowski, dr. A. Niemiec i dr. A. Ostrowski.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy artykuł obszernie omawiający cele i znaczenie „Działu Prawnego" dla czytelników Gazety Podhalańskiej.

W niedzielę dnia 9 października 1932 r. o godz. 10 odbędzie się w Nowym Targu poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowego kościoła parafjalnego, ufundowanego na pamiątkę odzyskania niepodległości.

Na tę piękną i wielkiego znaczenia uroczystość, którą zaszczyci swą obecnością Najprzewieleb. Książę

Metropolita Adam Sapieha, w asystencji dostojników kościoła oraz WPan Wojewoda Krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski — zaprasza Komitet, Władze, Urzędy, Związki, Szkoły i tp. oraz szerokie rzesze wiernych miasta i całego Podhala.

Nabożeństwo żałobna za spokój duszy śp. Michaliny Mościckiej, żony Prezydenta, odbyło się staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowym Targu. W nabożeństwie wzięły udział reprezentacje miejscowych urzędów i władz.

O nazwanie ulicy wiodącej na lotnisko ulicą śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Redakcja i czytelnicy Gazety Podhalańskiej zwracają się do Rady miejskiej m. Nowego Targu z propozycją, by w ten sposób Nowy Targ uczcił pamięć bohaterów-lotników.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych tragiczną śmiercią bohaterów śp. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury odbędzie się dnia 4 października o godz. 8. rano w kościele parafjalnym w Nowym Targu, staraniem Komitetu Obywatelskiego.

Apel do Zarządu miasta Nowego Targu. Zewsząd dochodzą nas skargi na wysokość ceny prądu elektrycznego w Nowym Targu, w porównaniu z cenami prądu w innych elektrowniach w Polsce. Wobec tego zwracamy się do Zarządu miasta, ażeby zechciał obniżyć ceny prądu elektrycznego. Należy zaznaczyć, że efektywna wartość 1 kilowatagodziny jest znacznie u nas niższa, aniżeli w innych elektrowniach, które starają się o utrzymanie normalnego napięcia. Np. 25 świec świeci u nas słabiej, niż gdzieindziej 16 świec.

Podziękowanie. W r. 1928 rozpoczęła gmina Kluszkowce meljorację pastwiska gmin. na obszarze 50-morgowym. Dzięki zabiegom p. inż. Czubernata w Wydziale Powiatowym w N. Targu otrzymała gmina tutejsza subwencję z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, jak również z Wydziału Powiatowego w Nowym Targu wysokości 4.000 zł. Meljoracja ta postępuje w szybkiem tępie, gdyż pan inż. Czubernat czuwa nad tem, podając potrzebne rady i wskazówki. W roku 1931 otrzymaliśmy 75 kg. żyta doborowego, które pan inż. Czubernat zasiał w celach doświadczalnych i które mimo rdzy tegorocznej wydało obfity plon. Pisząc to, muszę podkreślić że tak częste narzekania i brak zaufania do ludzi nauki chcących tu i tam wprowadzić jakiś postęp, są nieuzasadnione i szkodliwe.

Za przeprowadzenie meljoracji, pomoc finansową, jakoteż obecną opiekę nad terenami poprawionemi, składamy serdeczne podziękowanie Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu, Wydziałowi powiatowemu, a szczególnie p. Inż. Fr. Czubernatowi.

Za Komitet: *Lach Jan.*

Powyższe podziękowanie jako wielce pocieszający objaw zrozumienia meljoracji nieużytków przez sam lud, drukujemy z wielkim zadowoleniem. (*Redakcja*).

Schwytanie przemytników sacharyny. Onegdaj przytrzymano na drodze Czarny Dunajec-Nowy Targ Maksa Zimmermana, przy którym znaleziono i skonfiskowano 2 klg. sacharyny krystalicznej, przeznaczonej do rozsprzedaży po wsiach. Przestrzegamy przed kupnem sacharyny od pokątnych sprzedawców, albowiem zarówno kupującym jak i sprzedającym grozi surowa kara. Równocześnie zaznaczamy, że sacharyna jest w wysokim stopniu szkodliwą dla zdrowia. Za ujęcie lub wskazanie władzom pokątnych sprzedawców sacharyny przeznaczone są wysokie nagrody pieniężne.

Pożar w Szczawnicy Niżnej. W nocy z 27 na 28 bm. wybuchł w Szczawnicy Niżnej pożar, który strawił 8 gospodarstw i willę p. Fröhlicha. Dzięki natychmiastowej akcji okolicznych straży poż., pożar zlokalizowano i ugaszono o godz. 4 nad ranem.

Na miejsce pożaru przybyli w 30 minut po wybuchu Starosta Korniak i Komendant Policji Państwowej Leśniowski. Strat w inwentarzu żywym niema, spaliły się jednak płody.

Objazd Regjonalny Podhala. Z nicjatywy p. wojewody dr. Kwaśniewskiego rozpoczęto 29 bm. objazd regjonalny Podhala, w którym biorą udział: Pan Wojewoda, delegaci Dyrekcji Robót Publicznych, Kultury i Sztuki, Ochrony przyrody oraz przedstawiciele władz lokalnych.

Objazd regjonalny miał na celu bezpośrednie zapoznanie się z warunkami i potrzebami Podhala. Na zakończenie objazdu w dniu 1 października odbyła się w Zakopanem konferencja, z udziałem reprezentantów Spisza, Orawy i Podhala.

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu i Koła miejscowego L. O. P. P. w Żywcu odprawionem zostało w dniu 23/IX. 1932 r. w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego śp. por. pil. Żwirki i śp. inż. Wigury — przy licznie zebranej Publiczności, Duchowieństwa, Młodzieży szkolnej, Przedstawicieli Władz oraz miejscowych Organizacyj i Stowarzyszeń.

Chińczycy na Podhalu. Do Polski przyjechała w celach naukowo-turystycznych Misja chińska złożona z chińskich uczonych. Onegdaj zwiedzili oni Podhale, a w szczególności państwową szkołę Przemysłu Drzewnego, Muzeum Tatrzańskie, Sanatorjum Zw. Naucz. Polsk., Dom Zdrowia Bratniej Pom. Stud. U. J. i zakłady U. J. w Zakopanem, szkoły powszechne w Maniowach, Zubsuchem-Suchem i Zubsuchem-Zębie oraz państwową szkołę zawodową żeńską w Kowańcu.

Na przyjęcie Misji przygotowano w niektórych miejscowościach pokazy pieśni i tańców góralskich. Szczególnie piękny był pokaz sztuki góralskiej, zorganizowany przez p. Tatarównę w Poroninie, gdzie goście podziwiali też śliczne kilimy góralskie.

„Legjon potępieńców" będzie wyświetlany w dniu 2 października br. w nowotarskim kinoteatrze.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Tel. 99.